

13 wspaniałych czyli debata prezydencka

15 maja 2025

Debatę oglądałem sumiennie. Od początku do samego końca. Nie wiem po co. Ale jak już zobaczyłem i nie da się odzobaczyć, to przynajmniej krótko opiszę, co widziałem.



Artur Bartoszewicz

Ogólnie poprawny występ. Ale na tyle bezbarwny, że prawie nikt nie będzie na niego głosował. Bo i po co miałyby to czynić? Zresztą powinien najpierw w drodze powszechnego referendum zapytać swoich wyborców, co chcą usłyszeć w debacie. Swoją program nazwał „Trzy siódemki”. Mnie się to kojarzy z flagą Afrykanerskiego Ruch Oporu. A przecież zabójca Chrisa Haniego Janusz Waluś przecież poparł Grzegorza Brauna.

Magdalena Biejat

W PRL-u były takie ręczne odkurzacze „Kasia”. Taka obrotowa szczotka ręcznie sterowana do zbierania paprochów. Pani Biejat jest taką ręcznie sterowaną przez Włodzimierza Czarzastego „Kasią” do zbierania porzuconych pomysłów i idei. Skleja te paprochy w program – ekologizm, tęczyzm, klimatyzm, rusofobia, walka z antysemityzmem i aborcje. Oczywiście jest, że powinna za plecami mieć Annę Marię Żukowską, która rzucałaby różne myśli wykorzystywane przez Biejat w debacie. Nie byłoby mądrzej, ale zdecydowanie śmieszniej. Najprawdopodobniej już wie o istnieniu Francji, Finlandii i być może nawet Fidżi! Więc perspektywiczna.

Grzegorz Braun

Dla swoich wyznawców jest tym, czym był dla moich prababć Jan Paweł II. Świątek, który nie podlega krytyce i ogólnie ocenie. Ostatni wyklęty! Uczestnictwem w debatach jednak traci atut bycia najgłębszą opozycją. Powinien zdecydowanie odmówić odpowiedzi na pytania Doroty Wysockiej-Schnepf, ze względu na pochodzenie etniczne i polityczne rodziny jej męża. Jeśli już wystąpić to oczywiście z gaśnicą! Występ bez happeningu jest występem straconym. Braun powiedział wiele słuszných rzeczy, ale oblanych takim sosem, który jest ciężkostrawny dla każdego spoza jego bańki politycznej.

Szymon Hołownia

Moim zdaniem nie powinien uczestniczyć w programach konkurencyjnej stacji. To mało lojalne względem TVN-u. Ten sejmowy stand-uper wiele stracił w moich oczach, zwłaszcza że nie było z nim tego drugiego śmieszka co się przebiera za Baszszara al-Asada. Gdyby odegrali ten skecz z pakowaniem plecaka, to może bym zagłosował. A tak oglądaliśmy żałosne podrygi coraz mniej śmiesznego klauna z podrzędnego cyrku.

Marek Jakubiak

Nie za bardzo wiem, o czym mówił, chociaż słuchałem. Trudno rozszyfrować, dlaczego startuje. Nie tylko ja nie znam odpowiedzi o cel startu tego browarnika, ale podejrzewam, że on sam go nie zna. Ja bym chętnie z nim pobiesiadował, ale żeby na niego głosować? Czy ktoś pił jego piwo?

Maciej Maciak

Ogólnie był słabo przygotowany do tej debaty. Być może myślał, że zgodnie z telewizyjną tradycją nie zostanie wpuszczony do studia. Utwierdził mnie w dwóch poglądach. Dzięki niemu Kanał

Zero pozostał Kanałem Zero, zaś Republika została Republiką Kolesiów.

Sławomir Mentzen

Moja sąsiadka myślała, że któryś z kandydatów przyszedł z synem. Podejrzewała Marka Jakubiaka. Nie zaprzeczałem, bo i po co? Mentzen chciał być kimś między Korwinem-Mikke, Nawrockim, a Braunem. Umiarkowany radykał, który konsekwentnie będzie się wahał – „ni pies, ni wydra, coś na kształt świdra”. Ale trzeci w tych wyborach będzie. A mógł być drugi.

Karol Nawrocki

Przez większość programu drżałem, że podejdzie do Joanny Senyszyn i poprosi, by przepisała mu mieszkanie w zamian za opiekę. Zwłaszcza że ta ma ich kilka. Uczciwie trzeba powiedzieć, że najbardziej był widoczny u niego postęp w publicznych wystęпах. Kiedyś śp. kol. Witold Staniszkis opowiedział anegdotę o tym, jak mądry ojciec dawał radę synowi udającemu się do szkoły powszechnej. Powiedział: „Udawaj kompletnego idiotę na początku, będą się później cieszyć najmniejszym postępem”. Czy Nawrocki odbył rozmowę z prezesem Kaczyńskim? Ja wolę tonik Schweppes (zwłaszcza z ginem) niż rodzinę Schnepfsów i to nas chyba łączy z Karolem Nawrockim.

Joanna Senyszyn

Babcia Joasia się świetnie bawi, robiąc z siebie żywego mema. Tysiąckrotnie oczywiście wolę Babcie Joasię, od wulgarnej Babci Kasi. Podzielam na poważnie jej zdanie na temat bezrozumnego zbrojenia. Jej aktualne hobby to wzbudzanie internetowego zainteresowania młodych. To taki Janusz Korwin-Mikke lewicy. Dochodzi do tego dzisiaj już archaiczny urbanowski antyklerykalizm. Kiedyś mnie to drażniło, teraz nawet mnie to bawi. Miała też ładne korale.

Krzysztof Stanowski

Facet nawet nie udaje, że traktuje start poważnie. Robi kampanię reklamową swojego kanału w całkiem tani sposób. To jest handlowy umysł – ile on by musiał zapłacić za taki czas antenowy? Ale od numeru z Maciejem Maciakiem, budzi raczej niechęć.

Rafał Trzaskowski

Wyjątkowo słaby i znerwicowany. Jego zachowanie i odpowiedzi utwierdzają, że zarówno on jak i jego formacja nie ma żadnego programu oprócz bredzenia, jaki to PiS jest zły. Trzaskowski jak cała Koalicja Obywatelska jest silna tylko słabością swoich konkurentów. Istnieje tylko dlatego, że jest przeciwwagą dla stetryczającego ideowo Jarosława Kaczyńskiego. I jeszcze te sorosowsko-postudeckie bredzenie o złowrogim antysemityzmie.

Marek Woch

Polski Super Mario Bros, uśmiechnięty hydraulik. Nawet sympatyczny. Chyba sam nie wie, po co mu ten start. Ale nie jest w tym wyjątkiem i to go łączy z Markiem Jakubiakiem. Jest na tyle anonimowy, że miał problem z wejściem na debatę. Pracownicy TVP go nie znali. Źle to świadczy nie o Marku Wochu, a Telewizji Polskiej. Przemycił w debatach kilka istotnych informacji o tzw. Zielonym Ładzie.

Adrian Zandberg

Kiedyś bardzo istotny polski polityk nazwał go Marcowym Duńczykiem. Nudny jak flaki z olejem. Nudne jest to, co mówi, i to, w jaki sposób mówi. Stefan Kisielewski napisał, że w czasach sejmowych jednostką nudy było jedno logo – od Ignacego Logi-Sowińskiego. Dzisiaj nudę powinno się mierzyć

zandbergami. Od czasu do czasu swoje komunały przeplata rusofobicznymi bredniami, by skutecznie odgonić jakiegoś autentycznego lewicowa od zagłosowania na niego.

I to by było na tle.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info